

Słowo od Wydawcy

Na internetowym koncie „Alicja Lenczewska – myśli na każdy dzień”, regularnie publikowane są fragmenty dziennika tej współczesnej mistyczki. To, co zadziwia, to liczba reakcji pod każdym postem. Tysiące lajków, tysiące udostępnień. I bynajmniej nie są to śmieszne filmiki na błahe tematy, które współcześnie tak błyskawicznie rozprzestrzeniają się w internecie. W tym przypadku wiralem stają się niezwykle dialogi Alicji Lenczewskiej z Jezusem i tyleż poruszające, co nader aktualne treści, w których tak wiele osób dziś się odnajduje i których tak wiele osób potrzebuje...

Popularność tego konta, żywe reakcje jego obserwatorów, charakter komentarzy i zawartych w nich modlitw – to wszystko jest pewnego rodzaju papierkiem lakmusowym, który pokazuje nadzwyczaj żywe zainteresowanie nauczaniem Alicji Lenczewskiej i szczere zapotrzebowanie na taki przekaz w zalewie multimedialnej papki, jaką serwuje nam nowoczesna kultura popularna i wszechobecne social media.

Panującej w mediach społecznościowych żarliwej fascynacji postacią Alicji Lenczewskiej i jej spuścizną towarzyszy ogromna popularność publikacji książkowych na jej temat, a szczególnie

tych, które zawierają jej relacje z osobistych spotkań i rozmów z Jezusem, czyli dziennika wydane go w dwóch obszernych tomach zatytułowanych: *Świadectwo. Dziennik duchowy* oraz *Słowo pouczenia*. Ten swoisty hype można tłumaczyć na wiele sposobów – choćby walorami językowymi tekstów Lenczewskiej, dostępnością jej stylu, który nadaje się doskonale nawet do efemerycznych publikacji w social mediach, szczerością tej niezwyklej wizjonerki i stygmatyczki, a zarazem skromnej „kobiety z sąsiedztwa”, „mistyczki ze szczecińskiego blokowiska”. Ale przede wszystkim to powszechne uznanie wypływa niewątpliwie z docenienia samej treści spisanych przez Lenczewską słów Pana, w których uniwersalność i ponadczasowość łączy się zarówno z prostolinijnością, jak też niekiedy niemal filozoficzną głębią.

Nie sposób nie wziąć sobie do serca prostodusznych i zarazem duchowo głębokich prawd Lenczewskiej, która nierzadko ujmuje je w formie nie wzniosłych i niedosiężnych postulatów, lecz praktycznych porad przekładających się wprost na życiową codzienność i możliwych do realizacji poprzez naszą zwykłą obecność wśród innych ludzi:

Kochać Chrystusa trzeba w ludziach, bo On jest tam spragniony miłości. Nie w abstrakcyjnych wyobrażeniach, lecz w konkretnych

osobach, które znam i spotykam, zwłaszcza w tych, którym brak miłości.¹

Podróż duchowa z Alicją Lenczewską to obraz drogi prowadzącej od powierzchownego katolicyzmu i w pewnym sensie oddalenia od Boga, poprzez późne nawrócenie, aż do autentycznej wiary, której głębia i szczerość robią kolosalne wrażenie. Aż chce się iść obok niej, kiedy Pan od chwili jej nawrócenia prowadzi ją cierpliwie przez kolejne stopnie duchowego rozwoju:

Chcę cię zabrać daleko w głąb. Tam, gdzie jest święte miejsce w twojej duszy. Gdzie nikt nie ma dostępu, bo tylko Ja tam przebywam – zbyt często samotny. Przemieniaj się i dojrzewaj w tym osamotnieniu, jakie ci daję – abyś mogła być tam ze Mną. Żyj w duchu ofiary i miłości za ludzi, którym potrzebna jest pomoc – mówił jej Pan.²

A przecież za pośrednictwem pozostawionych przez Alicję Lenczewską słów Pan pragnie prowadzić również każdego z czytelników jej pism.

¹ Alicja Lenczewska, *Świadectwo. Dziennik duchowy*, Wydawnictwo Agape, Poznań 2016.

² Tamże.

Każdego prowadzę drogą dopasowaną do jego możliwości. Maksymalnie optymalną. Dlatego drogi są różne i nie można komuś zazdrościć jego drogi, jego doznań czy łask. Każdy otrzymuje to, co dla niego najwłaściwsze i najlepsze, choćby wydawało się inaczej. [...] Dlatego musicie Mi ufać i godzić się na to, co czynię w waszym życiu. Godzić się z radością i ufnością, bo jest to najlepsze ze wszystkiego [...].³

Słowa Alicji Lenczewskiej, spisane czytelnym, właściwie współczesnym językiem, zaskarbiły jej wśród wielu odbiorców miano „mistyczki naszych czasów”. Ale przecież nie o samą formę chodzi, lecz także o stojący za nią większy zamysł. Jej słowa tak celnie docierają do nas dzisiaj, do nas współczesnych, przebijając się przez cały zgiełk nowoczesności i chaos zabieganej codzienności, może przede wszystkim dlatego, że rzeczywiście przeznaczone są dla każdego – zgodnie z życzeniem samego Jezusa przytoczonym przez mistyczkę:

To, co zapisujesz, jest po to, aby ludzie zrozumieli, że Ja chcę mówić do każdego, by pokierować nim, ustrzec od zła i wprowadzić na drogę zbawienia. Że jestem przy każdym

³ Tamże.

człowieku, w każdej chwili jego życia. Że trzeba pragnąć Mnie usłyszeć, słuchać i wykonywać to, co wskazuję – pragnąć żyć według pouczeń Moich.⁴

Czy trzeba lepszej zachęty, by bliżej poznać postać i spuściznę tej mistyczki naszych czasów, kobiety na pozór niczym się nie wyróżniającej, chciałoby się powiedzieć: jednej z nas, która za sprawą relacji ze swoich spotkań z Panem doświadczanych tuż obok, za ścianą, w maleńkiej szczecińskiej kawalerce, stworzyła – zdaniem niektórych – jedno z najciekawszych współczesnych dzieł mistyki chrześcijańskiej w języku polskim?

⁴ Tamże.